

2-milionowa cegła wmurowana na Zamku

Druga z kolei „Niedziela na Zamku Królewskim” okazała się imprezą równie udaną, jak poprzednia. Znowu otwarte zostały wszystkie bramy wiodące na plac budowy, a tysiące osób — wśród nich wielu cudzoziemców — namiętnie stwierdziło postęp prac na całym zamkowym pięcioboku.

Wszyscy obecni na placu budowy asystowali w uroczystości wmurowania w nowe ściany 2-milionowej cegły. Czynność tę powierzono jednemu z 18 murarzy przybyłych w niedzielę z Kaliskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Przywieźli oni kolejną partię wysokiego gatunku cegły gotyckiej, wykonanej społecznie przez załogę, jako dar dla Zamku Warszawskiego. Zakład ten uznany jest za najlepszą dostawcę materiałów ceramicznych potrzebnych budownictwu Zamku. Symboliczną cegielkę położyli kaliszanie w zachodnim skrzydle, potem pracowali społecznie przez kilka godzin wraz z 400 innymi ochotnikami z całego kraju. (PAP)



Sukces chemików w Blachowni Śląskiej

W kombinacie chemicznym Blachownia Śląska przekazana została do rozruchu technologicznego doświadczalna instalacja pirolizy ropy naftowej. Będzie ona służyć do uzyskiwania bezpośrednio z ropy półproduktów do wyrobu tworzyw i włókien syntetycznych. Dotychczas tego rodzaju półprodukty uzyskuje się z takich surowców, jak benzyna dostarczana z rafinerii ropy. Wyeliminowanie jej z procesu technologicznego oznacza ogromne oszczędności i przyspieszenie tempa produkcji, stanowiąc miły krok na drodze do nowoczesności.

Instalację pirolizy ropy naftowej posiadają nieliczne kraje w świecie. W ciągu minionych 3 lat zbudowano urządzenia, zdolne do przerabiania w okresie godziny 150 kg ropy naftowej. (PAP)

Otwarcie zjazdu FDP

W poniedziałek przed południem w Fryburgu przewodniczący Wolnej Partii Demokratycznej — FDP Walter Scheel dokonał otwarcia XXIII zjazdu FDP, który toczy się pod hasłem „Pierwszeństwo dla rozsądku”. W trzydniowych obradach zjazdu, FDP — po zamianowaniu swej woli kontynuowania koalicji rządowej z SPD — pragnie sprecyzować polityczne stanowisko liberalów w poszczególnych punktach.

Spotkanie „czterech”

W poniedziałek przed południem w gmachu byłej Sojusznicy Rady Kontroli w Berlinie Zachodnim zebrał się przedstawiciel czterech wielkich mocarstw w celu dokonania wymiany poglądów na temat praw i odpowiedzialności „czterech” za Niemcy. Chodzi przy tym o sformułowanie wspólnego oświadczenia czterech mocarstw, jako przesłanki dla przyjęcia obu państw niemieckich do ONZ.

Kissinger opuścił Sajgon

Henry Kissinger, specjalny doradca prezydenta Nixona, po 5 dniach rozmów z przedstawicielami władz sajsjońskich opuścił w poniedziałek Wietnam Południowy.

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
24
PAŹDZIERNIKA
1972

Wydanie AB/
Rok XXVIII
Nr 253 (8915)
Cena 50 gr

Premier Piotr Jaroszewicz w Sztokholmie

Polsko — szwedzkie rozmowy

Wczoraj prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz udał się do Szwecji z oficjalną wizytą na zaproszenie premiera rządu tego kraju — Olofa Palme. Na lotnisku Okęcie prezesa Rady Ministrów zegnali: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek oraz członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, Rady Państwa z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim, członkowie Prezydium Sejmu i rządu.

Prezesowi Rady Ministrów towarzyszą ministrowie i członkowie kierownictwa szereg resortów oraz grupa doradców i ekspertów.

P. Jaroszewicz przywitał się następnie z pozostałymi osobistościami szwedzkimi oraz członkami ambasady PRL w Sztokholmie, przedstawionymi mu przez ambasadora Stefana Stanisławskiego. Małżonka premiera, Alicja Jaroszewiczowa otrzymała wianuszek kwiatów. Po uroczystościach powitalnych P. Jaroszewicz i O. Palme zajęli miejsca w samochodzie i w asyście honorowej eskorty motocyklistów udali się do pałacu Haga, położonego w zabytkowym parku w północnej części miasta. Pałac, nad którym powiewa polska flaga, będzie siedzibą premiera PRL podczas jego pobytu w Szwecji.

O godz. 11.00 premier P. Jaroszewicz przybył do kancelarii rządu szwedzkiego. Pierwsza część rozmów odbyła się w cztery oczy z premierem O. Palme.

Jak dowiadują się korespondenci PAP, rozmowy obu premierów odbywały się w przyjacielskiej atmosferze. Poświęcone one były głównie omówie-

niu problemów, które sprzyjały rozwojowi naszych stosunków, a także usuwaniu tych trudności, które w toku tej współpracy mogłyby się wyłonić. Pakiet propozycji przedłożony przy tym przez stronę polską spotkał się z dużym zainteresowaniem partnerów szwedzkich. Następnie podjęto rozmowy plenarne.

Rozmowy poświęcone były przede wszystkim omówieniu obecnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków polsko-szwedzkich we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej, kulturalnej, turystycznej i ochrony wód Bałtyku.

Obie strony wyraziły opinię, że stan stosunków polsko-szwedzkich świadczy o możliwościach ich rozwoju i zacieśniania. (PAP)

Posiedzenie RWPG

W związku z rozpoczynającym się dzisiaj 60 posiedzeniem Komitetu Wykonawczego RWPG, do Moskwy przybyli wicepremierzy lub ministrowie rządów Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Węgier oraz przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego.

Polskę będzie reprezentował na posiedzeniu stały przedstawiciel PRL w RWPG, wicepremier Mieczysław Jagielski. PAP

Fala faszystowskiego terroru we Włoszech

W ciągu ostatnich 48 godzin przez Włochy przeszła fala zamachów terrorystycznych i prowokacji antyrobotniczych, których organizatorami i wykonawcami byli ekstremiści neofaszystowscy.

W nocy z soboty na niedzielę w pięciu miejscowościach Włoch dokonano zamachów bombowych na pociągi idące z północy na południe do Reggio di Calabria, gdzie odbywała się wielka manifestacja na rzecz rozwoju zaoferowanego południa Włoch, zorganizowana przez związki zawodowe.

Na 24 bm. w całych Włoszech proklamowany został 4-godzinny strajk generalny w celu potępienia prowokacji ekstremistycznych terrorystów i wyrażenia solidarności z ofiarą zamachów. (PAP)

oraz „Świętego mieronima” zimoręta.

Przestępcy wycieli płótna z ram.

Wyprawa antarktyczna

W tym tygodniu wychodzą w rejs statki 18 radzieckiej wyprawy antarktycznej, „Prof Zubow”, „Nawarin”, „Ob”. Nowy sezon badań naukowych na Antarktydzie charakteryzuje się umocnieniem współpracy międzynarodowej. Kontynuuje się międzynarodowy program glaciologiczny, którego celem jest odkrycie wszystkich tajemnic pokryw lodowej Antarktydy.

Najstarszy Amerykanin

Najstarszym obywatelem Stanów Zjednoczonych jest 130-letni Murzyn M. Jcha — Charlie Smith, który jako niewolnik przywieziony został do USA z Liberii przed 118 laty. Kupił go mieszkaniec Teksasu, który nazwał go obecnym imieniem i nazwiskiem.

„Koncerty pamięci”

Z inicjatywy fundacji Sue Ryder, we wrześniu i październiku odbył się na terenie W. Brytanii cykl „Koncertów pamięci”. W repertuarze tych koncertów znalazły się polskie pieśni śpiewane w hitlerowskich więzieniach i obozach masowej zagłady. Na koncertach tych wystąpili artyści polscy.

W ich rękach przyszłość szkoły

XI Krajowy Zjazd Delegatów ZNP

Z udziałem 571 delegatów, reprezentujących 600-tysięczną rzeszę nauczycieli, pracowników oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki, rozpoczął się wczoraj w Warszawie — XI Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W toku dwudniowych obrad, uczestnicy Zjazdu oceniali dorobek pracy związkowej w minionej kadencji i wytyczyli kierunki działania na najbliższe lata.

Zwracając się do zebranych, członek Biura Politycznego KC PZPR, Henryk Jabłoński omówił rolę nauczycielstwa na tle perspektyw rozwojowych naszego kraju i zadania związane z wysunięciem przez I sekretarza KC PZPR hasłem „Wydłużania kroku”.

Waszej fachowości, dobrej woli i zaangażowaniu — powie dział prof. H. Jabłoński — naród nasz powierza to co ma najcenniejszego, a z wynikami waszej pracy wiąże nadzieję na postęp we wszystkich dziedzinach naszego życia. Nie wstydzmy się wielkich słów, jeśli odpowiadają one rzeczywistości. Całe nauczycielstwo polskie ma do spełnienia ogromnej wagi misję społeczną, a spełni ją tylko wówczas, gdy dobrze rozumieć będzie sens socjalistycznych przemian, jakie się w naszym kraju dokonują, jeśli ideowo zespoili się z twórczym trudem mas pracujących Polski.

Obrady pierwszego dnia zjazdu, w którym uczestniczył członek Biura Politycznego KC

PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, koncentrowały się wokół zagadnień dotyczących doskonalenia systemu oświaty i wychowania, wiążących się z tym problemami, podnoszenia kwalifikacji kadr nauczycielskich, poprawy warunków ich pracy.

Dokończenie na str. 2

Sesja PTE

Ekonomiści wobec współczesności

Zasłużone dla naszego regionu Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności — Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w Poznaniu, obchodzi 25-lecie istnienia. Wczoraj rano przedstawiciele Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTE zostali przyjęci przez Sekretariat KW PZPR. Zwracając się do ekonomistów, I sekretarz KW Jerzy Zasada apelował o jeszcze większy niż dotychczas udział w pracach modelowych i ich realizacji dla gospodarki kraju i Wielkopolski.

Wkład ekonomistów w procesy przeobrażania gospodarczego i społecznego kraju ukażą wczorajsza sesja naukowa, w której uczestniczyli m. in.: prezes honorowy Zarządu Głównego PTE prof. dr Edward Lipiński, I zastępca przewodniczącego PKPG prof. dr Kazimierz Secomski, prezes Zarządu Głównego PTE prof. dr Józef Pajestka. Przybyli także przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Poznania i województwa, z sekretarzem KW PZPR dr. Tadeuszem Grabskim.

W uznaniu zasług wielkopolskich ekonomistów Oddział Wojewódzki PTE został wyróżniony Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski wręcono prof. dr. hab.

Dokończenie na str. 2

Rehabilitacja dzieci z porażeniem mózgowym

Sesja naukowa PAN w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj trzydniowa sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk z udziałem gości zagranicznych, członków Międzynarodowego Towarzystwa Porażeń Mózgowych. Tematem sesji jest wczesne rozpoznawanie porażenia mózgowych u dzieci i wczesna ich rehabilitacja.

Sesję otworzył prof. dr Wiktor Dega, przewodniczący Komisji Rehabilitacji Komitetu Terapii Doświadczalnej PAN, po czym głos zabrał dr Marcel d'Avignon, przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Porażeń Mózgowych, dyrektor pediatrycznego szpitala akademickiego w Sztokholmie, w którym podjęto właśnie próby wczesnej diagnostyki i leczenia dziecięcych porażenia mózgowych.

W nieprawidłowej ciąży lub w czasie niewłaściwie przebiegającego porodu największym niebezpieczeństwem dla płodu jest niedotlenienie, najgroźniejsze dla najwrażliwszego narządu — mózgu. Zadaniem medycyny staje się więc wczesne rozpoznanie „zagrożenia płodu” i zapobieganie dalszemu jego uszkodzeniu, tudzież szukanie właściwych metod terapii, stosowanych w okresie, gdy mózg dziecka jeszcze się rozwija, gdy są szanse rehabilitacji.

W Poznaniu od dwóch lat prowadzi się idące w tym kierunku kierunkowe postępowanie lecznicze, w oparciu o ścisłą współpracę Instytutu Ginekologii i Położnictwa oraz Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej.

POGODA

Zachmurzenie duże, z przejściowymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna w granicach od 5 do 7 st. Wiatry umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Wystawa prasy radzieckiej



W Galerii Współczesnej Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” w Warszawie otwarto z okazji 50-lecia ZSRR, wystawę pt. „Prasa Radziecka”.

Na zdjęciu: podczas zwiedzania ekspozycji.

CAF — fot. Zagoździński

Tytuły gazet roją się od różnorodnych określeń kampanii, trwającej obecnie w rolnictwie. Niejeden gospodarz, któremu wykopki ziemniaków skomplikowały zbiór buraków i pozostały pasz, dziwi się może nawet po co tyle się o tym pisze. Pło no przecież są dobre, a że nie trafiły jeszcze według przewidywań i terminów kontraktacji do magazynów? To trafią jeszcze, zresztą skup trzody i bydła idzie dobrze, napływa też zboże, to z ziemniakami można trochę poczekać... Dlaczego więc właśnie — ziemniaki?

Kampania ziemniaczana, praktycznie już zakończona zbiorem dobrego urodzaju, w skupie tych plodów dla potrzeb ludności pozarolniczej i potrzeb przetwórczych przemysłu — **przeciąga się nadmiernie** i grozi przerwaniem ciągłości dostaw dla miast i produkcji. Może do tego się przyczynić przekorna zwykle późna jesienią pogoda.

Niejeden rolnik, dbały o terminowość zabiegów agrotechnicznych (orek i siewów) **zapomina o innych terminach**, o tym, kiedy zebrane przez niego plony trafią do miejskich piwnic i przemysłowych magazynów. Dzisiaj dopominają się o przestrzeganie tych terminów i kalendarz, i ludzie z Wielkopolski, a także ze Śląska i Krakowskiego, dla których wielkopolski rolnik jest głównym dostawcą ziemniaków na zimę.

Codziennie meldunki o postępie w kampanii ziemniaczanej, rozgrywającej się właśnie teraz w skupie, powiększają listę rolników i rejonów, którzy spełnili swą społeczną, żywicielską powinność. W pięciu powiatach Wielkopolski wykonano już tegoroczne założenia skupu, a pięć innych bliskich jest spełnienia tego zadania. Stało się to tam możliwe dzięki umiejętnemu godzeniu obowiązków gospodarzy — wobec swej ziemi oraz obywateli — wobec swego państwa.

Z wydatną pomocą dla tych świątliwych rolników przychodzi pracownicy skupu — w piątek i świątek są gotowi przyjąć każdą ilość sprzedawanych państwu ziemniaków, a także kolejarze, którzy te płody spieszenie odprawiają nawet do odległych okręgów przemysłowych. O powodzeniu takiego ścisłego współdziałania rolnika, magazyniera i kolejarza świadczy wiele pociągów wysłanych z Wielkopolski do miast, czy też ofiarna praca wszystkich w minioną niedzielę.

Mimo tej niedzieli w naszym województwie obserwuje się jeszcze niedostateczne **zaawansowanie planu skupu ziemniaków** jadalnych. To w sumie **opieszale tempo**. Z tego powodu kupiono dotychczas mniej ziemniaków niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Trzeba je więc przyspieszyć co jest możliwe tylko przy **udziale wszystkich rolników**. Nie zameldowało przecież o wykonaniu skupu jeszcze 19 powia-

tów, choć obowiązują terminy zawarte przy uprzedniej kontrakcji. Gdyby nadal w tym tempie miał on przebiegać cała kampania zakończy się w... końcu listopada. A zimna przecież nadchodzi (wczoraj w Bydgoszczy notowano 6 stopni poniżej zera).

Można zadać pytanie, czy nie za wiele oczekujemy od rolnika w okresie intensywnych robót polowych, żeby teraz właśnie jechał sprzedać ziemniaki dla miasta i przemysłu? A kiedyż te dostawy miałyby być realizowane? **Zawsze** skup kartofli przebiega w wrzesniu i październiku.

Posłużmy się przykładem Turka — jednego z opóźnionych w skupie powiatów: któraś z wsi dostarczyła dotąd 2 tony, druga — o podobnej strukturze i bonitacji gleby — 30 ton. Czyli jedni mogą, drudzy — nie chcą. Inny przykład: gdyby każdy gospodarz z Kaliskiego dostarczył już po 1,5 tony ziemniaków, powiat dawno by plan wykonał i przekroczył. Tymczasem w powiecie kaliskim skupiono dotychczas 30 procent ziemniaków jadalnych.

Konsumpcja, to tylko jedna strona ziemniaczanej kampanii. Załoga Krochmalni Staw w powiecie słupeckim nie może do tej pory przystąpić do produkcji z braku surowca. Zakłady Ziemniaczane w Luboniu pracują na razie tylko na jedną zmianę z powodu nierytmicznego zaopatrywania w

ba abonentów telefonsowy
wynosi ok. 500 tj. blisko 15 raz
więcej niż przed dziesięcio
laty. Nowa automatyczna stac
teleksowa dysponuje możliwo
ścią przyłączenia 100 abonentów
Jednocześnie trwają prac
ce nad zapewnieniem nie
zawodności połączeń. W tym
celu korzysta się ze skonstru
wanego przez Instytut Łączności
urządzenia, które umożliwia c
dzienne sprawdzenie linii abo
nentskich.

Na zdjęciu: Zenon Bartkowi
podczas konserwacji urządzeń
telegraficznych w centrali.
CAF — fot. Staszyszyn

• Ochrona praw aut
• Wykorzyst

CO PRAWO

Sejm uchwalił w zeszłym
tygodniu oczekiwane od
dawna prawo wynalazcze.
Przygotowanie przyjętej
przez Sejm wersji prawa wynalazczego zajęło wiele czasu
i było przedmiotem ożywio
nych dyskusji we wszystkich
zainteresowanych środowi
skach. Temat ten omawiano
szczegółowo na ponad dwustu
poradach konferencyjnych i sym



orskich • Lżejszy żywy
ywanie dobrych pom

DAJE NO WYNAL

udoskonalici — a następnie by za-
interesować nim przemysł. Ponie-
waż olbrzymia część prac związany
z powstawaniem wynalazku
dokonywana jest w przedsiębior-
stwie zatrudniającym wynalazcę,
przewidziano, iż prawo do uzyska-
nia patentu będzie miał nie tylko
— jak dotychczas — wynalazca, ale
jego przedsiębiorstwo, w którym
wynalazek ten powstaje. Tym sa-
mym przedsiębiorstwo staje się za-
interesowane wynalazkiem, wyko-
naniem prototypu, jego udoskona-
leniem, formalnościami patentowy



...t wynalazców
...ystów

WE AZCZE?

wołanie do zakładu pracy, potem do zjednoczenia, potem do ministerstwa, wreszcie do komisji rozjemczej. Obecnie pozostaje tylko zakład i zjednoczenie, a w przypadku dalszych nieporozumień — cywilne postępowanie sądowe.

Wreszcie — co dla prawidłowego stosowania przepisów w praktyce ma duże znaczenie

Laureat Nobla nagrodzony ...atakiem prawicy

Od stałego korespondenta z Bonn

Nagroda Nobla w dziedzinie literatury, którą za rok 1972 otrzymał Heinrich Böll, (od czasu kiedy otrzymał ją w 1929 r. Tomasz Mann żaden z pisarzy niemieckich nie wszedł do grona laureatów Nagrody Nobla), nie została jednoznacznie przyjęta w kołach politycznych i w środowiskach masowego przekazu NRE. Wiadomość o ponownym przyznaniu Nagrody Nobla pisarzowi niemieckiemu po 43 latach wieczorny dziennik prochadzający ZDF — podał w siódmej kolejności, podczas gdy wieczorny dziennik I programu — ARD — podał ją na pierwszym miejscu.

Powodem, dla którego decyzja szwedzkiej akademii została skrytykowana przez niektórych polityków i niektórych dzienników jest fakt, że Böll zaangażował się aktywnie w kampanię wyborczą po stronie socjaldemokratów. Dał temu wyraz występując na zjeździe nadzwyczajnym SPD w Dortmundzie, przygotowującym kampanię wyborczą socjaldemokratów. Gwoli ścisłości trzeba wspomnieć, że wśród telegramów gratulacyjnych, wysłanych pod adresem Bölla z okazji przyznania mu Nagrody przez najwyższych dostojników państwowych i polityków, znalazł się również telegram od przewodniczącego CDU, Rainera Barzela. Ale przewodniczący bawarskiej partii chadeckiej — CSU, Franz Josef Strauss, uznał za stosowne ostrzec, że „również Nagroda Nobla będzie nadawana do politycznego wurebunku, czego można oczekiwać sądząc po własnych słowach Bölla. Znamienne jest — stwierdził dalej przewodniczący bawarskiej partii — że Nagroda ta została przyznana na kilka tygodni przed wyborami zdecydowanemu zwolennikowi SPD”.

Gazeta ta, czyni zarzuty szwedzkiej akademii, wyliczając ile to błędów na przestrzeni lat popełniła przyznając nagrodę, a innemu Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. M.in. zarzuca jej to, że w 1924 r. Nagrodę dostał Reymont, a nie

Conrad. Fakt, że książki Bölla wydawane są w dużych nakładach w Związku Radzieckim, był też jednym z argumentów przemawiających przeciwko piarszowi. Za tym atakiem kryje się jednak nie troska o właściwy rozdział Nagród Nobla w dziedzinie literatury, ale obawa, jaką może fakt przyznania Nagrody Böllowi odegrać w kampanii wyborczej i zbliżających się wyborach.

W 1971 r. Nagrodę Nobla zasłużył w walce o pokój otrzymał kanclerz Brandt, pierwszy od kilkudziesięciu lat Niemiec. W 1972 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury otrzymał pisarz, zdecydowany zwolennik SPD. To uznanie zagranicy może też liczyć się w walce o głosy tych, którzy mają pójść do urny wyborczej w dniu 19 listopada.

HALINA UŻYCKA

Ten rok szkolny zaczął się nietypowo. Zgodnie z Kartą Praw i Obowiązków Nauczycieli ujednolicono wymiar godzin dla nauczycieli niezależnie od wykształcenia i stopnia szkoły, co wpłynęło na zmniejszenie liczby etatów w niektórych szkołach, a tym samym część nauczycieli otrzymała przeniesienie do szkół sąsiednich. Zmniejszyła się też na skutek niżu demograficznego liczba poszczególnych klas. Wszystko to wywołało w pewnych środowiskach atmosferę zaniepokojenia i, jak to często bywa, niezdrowej plotki, że zabraknie pracy dla wszystkich, a absolwenci wyższych uczelni nie mają żadnych szans, by uczyć w poznańskich szkołach.

Rzeczywistość okazała się mniej straszna. Żaden dotychczas zatrudniony nauczyciel nie został bez pracy, a do szkół wszystkich typów łącznie z przedszkolami przyjęto dodatkowo 717 absolwentów wyższych uczelni. W Kuratorium zapewniono nas, że mogą one oferować etat każdemu nauczycielowi z wyższym wykształceniem. Nie będzie to jednak etat w Poznaniu i nie zawsze w miastach powiatowych. Natomiast absolwenci wyższych

Ma w tym swój znaczny udział cała wieś. Niestety, nie cała jeszcze przywiązuje wagę do terminów. Nie za wiele więc wymaga się teraz od rolnika; słusznie z troską spoglądamy na kalendarz, na niepełny bieg ziemniaczanych zakładów. Nie za wiele wymagamy — albo też bardzo dużo. To już zależy, jak kto traktuje swoje normalne społeczne i obywatelskie powinności.

Wielkopolscy rolnicy znani z wysokiej kultury swych upraw muszą teraz potwierdzić również swą kulturę współżycia społecznego, rzetelnie traktując obowiązki dostawcy, wychodząc naprzeciw potrzebom gospodarczym państwa, czyli nas wszystkich. Mogą to potwierdzić teraz właśnie w punktach skupu ziemniaków.

ZBILUT SĘK

Z dyp

uczelnii bronią się przed pracą w województwie. Większość chce pracować w Poznaniu. Argumenty, których używają na poparcie swej decyzji o pozostaniu w wojewódzkim mieście czasami budzą wątpliwość w dojrzałość życiową zainteresowanych. W rozmowach z przyszłymi pedagogami co rusz trzeba przypominać, że właśnie na wsi są potrzebni, że batalia o szkołę przyszłości rozegra się w małych miasteczkach i wsiach.

W województwie poznańskim mamy około 1.500 szkół 8-klasowych, w tym 1.000 na wsiach. Już z tego prostego wyliczenia wynika jasno, w których szkołach będą wolne etaty. A tymczasem z każdym rokiem szkolnym Kuratorium musi uzupełniać kadre, gdyż młodzieńcy odchodzą. W bieżącym roku szkolnym w niektórych nowolatkach trzeba było prosić odchodzących na emeryturę nauczycieli, by zechcieli dalej uczyć, gdyż nie mieli ich kto zastąpić. Według najnowszych danych z ubiegłego miesiąca w Poznaniu, w liceach ogólnokształcących były do obsadzenia 4 etaty, w przedszkolach — 34; w województwie w liceach ogólnokształcących brakowało 62 nauczycieli, w szkołach podstawowych — 196, w przedszkolach — 30.

nie nowych dziedzina do wynalazczości. Oto — w ogromnym oczywiście skrócie — niektóre najważniejsze cechy nowego prawa.

A więc — rozszerzono zakres tematów, którymi mogą zajmować się wynalazcy i racjonalizatorzy. Obok tematyki bezpieczeństwa i higieny pracy, na którą kładzie się wielki nacisk niż poprzednio, wprowadzono ochronę środowiska. W dziedzinie projektów racjonalizatorskich dodano nowe pojęcie: projekty organizacyjno-techniczne, tzn. takie, które dotyczą usprawnień pracy przy pomocy środków technicznych.

Szereg innych dużo miejsca zajmujących to wszystko, co wiąże się z ułatwieniem dla autorów wynalazków i usprawnień. Wiadomo powszechnie, ile trudności musiał pokonać wynalazca czy racjonalizator, by pomyślnie swój sprawdzić.

lomem n

Dodajmy do tego, że około 30 procent ogółu nauczycieli uczy niezgodnie ze specjalizacją, zaś szkoły zawodowe w Poznaniu i w województwie przyjmują każdego inżyniera na pełen etat, jeżeli zadeklaruje ukończenie rocznego kursu pedagogicznego. A więc wcale nie mamy nadmiaru nauczycieli.

Kadra pedagogiczna po wyższych studiach jest oczekiwana przede wszystkim na wsie. Bez nowoczesnego szkolnictwa wiejskiego nie urzeczywistnimy powszechności nauczania średniego. Nie zniwelujemy różnic między szkołą wiejską a wiejską, jeżeli do tej ostatniej nie skierujemy młodych nauczycieli z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Odspełnienie tego warunku zależeć będzie poziomu naszej szkoły przyszłości.

Wielkość nauczycieli rozumieć konieczność doskonałego i systematycznego doskonalenia. Ten masowy ruch uzupelniania kwalifikacji zapoczątkowany w latach 1960—65. kiedy to podjęto z inicjatywą Wydziału Nauki i Oświaty

racjonalizatorów, a następnie na równie szybkie wypłacanie powstałych z tego tytułu należności. M. in. wprowadzono przepis o 8-procentowych odsetkach za zwłokę w wypłacie należności. Wzorem innych krajów wprowadza się także dwa rodzaje patentów: uzyskiwany w bardzo szybkim czasie po uproszczonych badaniach patent tymczasowy z 5-letnim okresem ochrony — obok „normalnego” patentu, uzyskiwanego po badaniach szczytowych. Autor pomysłu ma sam decydować, jaki rodzaj patentu pragnie uzyskać; jeśli otrzyma patent tymczasowy — w ciągu 4 lat ma prawo wnosić o wydanie mu pełnego patentu z ochroną praw autorskich na przeciąg 15 lat.

Uproszczeniu ulega także tryb załatwiania odwołań w spornych kwestiach. Dotychczas obowiązuje hierarchia: od

a wieś

KW PZPR program unowocześniania szkół w Wielkopolsce nie owocuje. Mamy 80 proc. nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami. Według danych resortu z ubiegłego roku dotyczących poziomu wykształcenia nauczycieli szkół wiejskich, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zajmowało 4 miejsce w skali ogólnej polskiej.

W 1980 r. będziemy mieli 2 500 szkół gminnych. Zgodnie z założeniami programowymi jej nauczyciele muszą mieć wyższe wykształcenie. Innego wyjścia nie ma.

Wiadomo, że młodym ludziom trudno się rozstać z wielkomiejskim środowiskiem ośrodkami kulturalnymi i zamienić je na daleką wieś. Wprawdzie nasze województwo znajduje się w tym szczególnym położeniu, że zapadłych wsi prawie nie ma. Są natomiast duże kłopoty mieszkaniowe i one stanowią główny hamulec w osiedlaniu się młodych nauczycieli na wsi. Aktualnie brakuje prawie 1.800 mieszkań w województwie

Do dalszego rozwoju wynalazczości powinna przyczynić się m. in. reorganizacja klubów techniki i racjonalizacji, które muszą zahamować dotychczasową fluktuację kadry i przestać wyreczać administrację przedsiębiorstw w wielu sprawach związanych z przyjmowaniem i wdrażaniem pracowniczych wynalazków i wynalazków. Problem ten będzie omawiany na Krajowej Naradzie Wynalazczości, której termin z października br. przesunięto do wiosny roku przyszłego.

ANNA WINOWSKA

bieżącej 5-lacie nie zaspokoimy tego głodu mieszkaniowego środków zaradczych muszą szukać rady narodowe we własnym zakresie. Duża pomoc stanowić będą ulgi we własnościowym budownictwie jednorodzinnym, budowie domów dla nauczycieli z materiałów państwowych, pod warunkiem że 30 proc. ich wartości pokryją czyny społeczne. Z niezrozumiałych względów nie wszyscy rady narodowe respektują zarządzenie o konieczności wynajmowania mieszkań w miejscowościach do 2.000 mieszkańców. Rodzi to niepotrzebne konflikty.

Do czasu wybudowania mieszkań dla wszystkich nauczycieli inne formy uzupełnienia niedoborów mieszkaniowych powinny być skwapliwie wykorzystywane przede wszystkim w interesie miasteczek czy wsi. Jeżeli w naszych miasteczkach i wsiach nie będzie pełnokwalifikowanych nauczycieli, to reforma szkolnictwa nie doczeka się realizacji.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

AB GŁOS WULKOPOLSKI 3
Nr 253 (8915) 24 X 1972

Niespodzianki raczej nie było

Zdobyła ta sztuka pierwszą nagrodę w konkursie dramatycznym, przyniosła autorowi Państwową Nagrodę Literacką, utworowi mu drogę do Akademii. A jednak, mimo wszystko, gra się ją niezmiennie rzadko, a nawet jeśli w końcu jakiś teatr zdecydował się ją wystawić, odczuwa potrzebę usprawiedliwienia się z tego przed widzami, wyjaśnienia im dlaczego.

„Niespodzianka” Rostworowskiego wydaje się bowiem dziełem szacownym wielce, ale zdecydowanie przestarzałym, a w każdym razie bardzo już niedzielnym. Rzecz w tym, że zakrojony na miarę wielkiej antycznej tragedii dramat osadzony został w bardzo konkretnej realistycznej scenie, a przy tym napisany został gwarą, która ze sceny brzmi obecnie jakoś niepoważnie, budząc skojarzenia z podwieczorkowym Kierdasiem.

Krzysztof Ziemiński zaczął jednak sezon właśnie „Niespodzianką”, licząc się z tym, że ta wybitna literacko, chociaż całkowicie niemal zapomniana pozycja, może mieć szanse stania

się także niespodzianką artystyczną. Tak się jednak nie stało, a w każdym razie nie jest tak całkowicie. Powstał solidny teatralnie, dobrze zrobiony spektakl, ale to już wszystko. Okazało się bowiem, że mimo dużych cięć i poprawek językowych nie udało się przybliżyć tej sztuki do mentalności współczesnego odbiorcy, uczynić ją dla niego rzeczą interesującą, korespondującą w jakimś sensie z współczesnością. „Niespodzianka” po prostu jest świetnie napisaną i skonstruowaną, ale bardzo starą już sztuką. A powstała ona, zdawałoby się tak niedawno temu, w 1929 roku. Potwierdziła się więc raz jeszcze tylko stara prawda, że najtrudniej odżyć na scenie pozycję przedwojenną. Za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat kiedy nabierze ona patyny będzie można zapewne spojrzeć na nią inaczej, jako na pozycję klasyczną, historyczną, realistyczną dokument z przeszłości. O trzydzieści lat wcześniej „Kłątwa” Wyspiańskiego dziś już na scenie nie razi, nabrała patyny czasu. Dzieło Rostworowskiego jeszcze jej nie ma. Nie tłumaczy

się więc ani jako sztuka współczesna, ani jako pozycja klasyczna, mimo bezspornych wysiłków aktorów, mimo całkiem interesującego kształtu inscenizacyjnego. Rostworowski zlokalizował akcję swej sztuki we wsi krakowskiej, gdzieś w latach dwudziestych. Reżyser i scenograf starali się nie rekonstruować na sposób folklorystyczny kształtu izby wiejskiej czy żydowskiej karczmy. Nadali scenografii szeroki oddech pozwalający sprostać rzecz z wymiarów realistycznego dokumentu, do pewnych ponadczasowych uogólnień. Aktorom jednak już się to nie udało. Okazało się po prostu, że kreowanych przez nich postaci, nie można oderwać od ich naturalnego podłoża, że musi to być skrajny naturalizm, ubrany w pewien teatralny patos.

Aktorsko jest to przedstawienie niezłe, z kilkoma rolami opracowanymi w najdrobniejszych swych detalach. Główną postać dramatu matki-morderczyni kreuje na scenie Teatru Nowego Sława Kwaśniewska. Stworzyła ona w tej roli postać wyrazistą i mocną, o sporym ładunku dramatycznym. Nie mogła jednak pokonać bariery wieku, tylko autentycznie stara aktorka mogłaby jej nadać wymiar prawdziwie wielki i tragiczny. W sposób bardzo zwarty i plastyczny zbudował rolę ojca-pijaka Marian Pogasz. W pamięci pozostaje tu także postać Żyda-Karczmarza w interpretacji Henryka Abbego, Zoski — Urszuli Lorenz oraz Franka — Michała Grudzińskiego.

Inauguracja nowej sceny wypadła więc w sumie od strony teatralnej chyba nie najgorzej. Dzieło Rostworowskiego musi jednak jeszcze trochę poczekać na swój ponowny rezonans sceniczny. Na razie jest to jeszcze pozycja bardziej interesująca historyków literatury niż teatr współczesny.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w „Olimpi” — „Niespodzianka” Karola Huberta Rostworowskiego w reżyserii Krzysztofa Ziemińskiego i scenografii Janusza Warpechowskiego. Opracowanie dramaturgiczne Jerzego Ziemiańskiego. Premiera 21 października 72 r.

Taktyka

Kiedy na boisku czy parkiecie hali spotkają się dwa zespoły sportowe o mniej więcej równych umiejętnościach — wtedy o zwycięstwie decyduje na ogół lepsza predyspozycja psychiczna poszczególnych zawodników, a także taktyka, jaką przyjmują dany zespół.

Co to jest więc taktyka? Wielka Encyklopedia Powszechna podaje następującą definicję: „... umiejętność przygotowania i prowadzenia walki przez jednostki wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk...”. Jeżeli przymierzyć to do sportu, to trzeba wziąć pod uwagę wszystkie dyscypliny, i to zarówno indywidualne jak i zespołowe. Skoro zaś taktykę walki na polu bitwy czy poligonie układa dowódca, to w sporcie obowiązek ten spada na trenera.

Dowódca, by móc zastosować najlepszą w danym momencie taktykę, musi mieć do dyspozycji wyszkolone oddziały, które są w stanie realizować podane im warianty akcji. Tak samo jest w sporcie. W koszykówce trener musi dysponować co najmniej pięcioma zawodnikami potrafiącymi m. in. kozłować piłkę bez patrzenia na nią, a trener piłkarski co najmniej jedenastoma graczami (i kilkoma dobrymi rezerwowymi), dla których nie istnieje problem właściwego przyjęcia czy oddania piłki, jej prowadzenia itp. Jeżeli jest inaczej, wtedy wszystkie koncepcje taktyczne „biortą w łeb”. Może się również zdarzyć, że złośliwe fatum w postaci licznych kontuzji wytrąca trenerowi z ręki najlepszą broń (zawodników) i wtedy również następuje to, co najczęściej określamy załamaniem taktycznym drużyny.

Rola trenera nie jest więc łatwa. Za każdym razem, kiedy jego zespół wybiega na boisko, staje on pod prejęciem opinii publicznej, a wiadomo, że nigdzie tak łatwo nie przechodzi się ze stanu euforii do zniechęcenia i odwrotnie, jak na trybunach sportowych. Kibice, którzy w danym momencie „wieszają psy” na zawodnikach i trenerze, za chwilę — gdy sytuacja na boisku rozwija się pomyślnie — wpadają w taki stan uwielbienia dla swoich pupiłków, że najchętniej wbiegliby na boisko, aby ich podzielić do góry czy wycelać.

Takie sytuacje często obserwujemy na meczach ulubieńców poznańskiej publiczności — piłkarzy Lecha, którzy po awansie do I ligi stali się oczkiem w głowie kibiców Poznania i całej Wielkopolski. Kiedy lechitom wiedzie się dobrze, trener Augustyn Dziwisz i jego chłopcy są najlepszymi ludźmi pod słońcem, kibice oddaliby im ostatnią koszulę aby tylko tak dobrze grali dalej. W odwrotnej sytuacji stają się ich największymi wrogami, nie wiedząc, że obraz gry na placu jest powodem określonych sytuacji w zespole, bardzo często pozostających poza możliwościami interwencji trenera.

Miałem możliwość obserwowania prawie wszystkich meczów Lecha w tym sezonie, a także wielu treningów i przyznam, że nie chciałbym być w skórze trenera Dziwisy, Kontuzje, które przesłaniają w tym roku zespół Lecha, zmuszają trenera do karkołomnych wprost przesunięć. Wskutek tego czasami założenia taktyczne nie wychodzą, gdyż powiedzmy, napastnik, grając w danym momencie na obronie (a musi grać, gdyż innego wyjścia nie ma) źle się czuje na tej pozycji i zapominając o taktycznych założeniach pędzi ile sił w nogach do przodu, wskutek czego w obronie pozostaje luka...

Przyznam, że z niecierpliwością czekam na koniec pierwszej rundy rozgrywek ekstraklas. Będzie wtedy kilka miesięcy przerwy, czas na wyczerpanie kontuzji, wyeliminowanie istniejących jeszcze błędów. I dopiero w rundzie wiosennej trener Dziwisz będzie mógł w pełni realizować swoje koncepcje taktyczne. Wierzę, że z powodzeniem.

MACIEJ STABROWSKI

W kraju i na świecie

W Mysłowicach odbył się ostatni turniej I ligi indywidualnej w zapasach w stylu klasycznym. Mistrzostwo ekstraklasy zapasniczej obronił zespół Wisłoki Dębica, wyprzedzając Unię Racibórz.

W Meadling (Austria) odbył się międzynarodowy turniej florecistów. Zwyciężył złoty medalista z Monachium — Witold Woyda, odnosząc komplet zwycięstw w finał. Drugie miejsce zajął również Polak — Marek Dąbrowski.

Z okazji 50-lecia KKS Lech, rozegrano w Poznaniu międzynarodowy turniej mityngowy, w którym startowali również pływak i pływaczki z CSRS, NRF, Szwecji. W wyścigu na 100 m mot. i 200 m zmiennym triumfował Krawczyk (AZS W-wa). 100 m klas. zwyciężył Smiglak (Lech).

Towarzyskie spotkanie tenisowe Polska — Węgry, zakończone w hali warszawskiej Gwardii, przyniosło sukces zespołowi polskiemu 6:1. Był to ostatni sprawdzian tenisistów polskich przed występem w turnieju o Puchar Króla szwedzkiego Gustawa V.

W klasyfikacyjnym turnieju szermierczym zakończonym w Gdańsku, startowała czołówka krajowa bez członków ekipy olimpijskiej. W ostatnim dniu turnieju walczyli szpadzistów. Zwyciężył Plenkowski (Warszawianka) przed Okłyszem (Kolejarz Kraków).

Polscy kolarze nie zanotowali sukcesów w wyścigu o Memoriał Coppiego we Włoszech. Na 182 km trasy zwyciężył kolarz włoski — Di Lorenzo. Barcik zajął 10. miejsce, Szoda był 22. Szurkowski przyjechał w zasadniczej grupie 1 min. i 15 sek. za zwycięzcą.

W stolicy CSRS odbył się międzynarodowy mecz gimnastyczny juniorów, Warszawa — Praga. Zwyciężyli gimnastycy warszawscy, w konkurencji dziewcząt 181,20:180,05 pkt. i chłopców 274,80:269,85 pkt.

Do sensacji doszło w rozgrywanym w Barcelonie turnieju tenisowym o puchar księcia Godo. W półfinale gry pojedynczej wyeliminowali Stan Smith (USA) i Ilie Nastase (Rumunia). Finał singla rozegrał Manuel Orantes (Hiszpania) i Jan Kodes (CSRS).

Mistrzem Polski w strzelaniu do biegnącego dzika został olimpijczyk — Zygmunt Bogdziewicz (Flota Gdynia).

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata rozegranym w Eschu, jedenastka Luksemburga pokonała reprezentację Turcji 2:0.

Międzynarodowy mecz rugby Polska — NRF, zakończył się zwycięstwem Polaków 21:3. Dobrze wypadli w raciborskim meczu debiutanci — Borowski (Lechia Gdańsk) i Michalski (Polonia Poznań).

Na zakończenie tegorocznego sezonu żużlowego, rozegrany został w Zielonej Górze indywidualny turniej o puchar KM Zgrzeblarki. Startowali również zawodnicy Autombilków Slany (CSRS). Zwyciężył Mendyka przed Filipakiem i Protasiewiczem — wszyscy ze Zgrzeblarki.

Wysokiej porażki doznali za-

Na piłkarskich boiskach

I LIGA

ROW — Odra	10 13 17-4
Górník — Pogoń	10 13 14-11
Lech — Polonia	9 12 10-4
Legia — Zagłębie Wałb.	10 12 13-4
Stal — Gwardia	9 11 12-4
Wisła — Ruch	10 9 12-11
Zagłębie Sosn. — LKS	10 8 10-13

1. Stal	10 13 17-4
2. LKS	10 13 14-11
3. Ruch	9 12 10-4
4. Gwardia	10 12 13-4
5. Zagłębie Sosn.	9 11 12-4
6. Górník	9 11 7-11
7. ROW	10 11 10-11
8. Lech	10 11 9-11
9. Legia	10 9 9-11
10. Wisła	10 9 12-11
11. Polonia	10 7 6-11
12. Pogoń	9 6 10-11
13. Odra	10 6 6-11
14. Zagłębie Wałb.	10 8 10-13

II LIGA

Górník — Szombierki	10 12 16-14
Hutník — Zawisza	11 15 19-4
Lechia — Urania	12 14 16-11
Mikulczyce — Star	12 14 16-11
Stal — Arka	12 13 16-11
Ślask — GKS	12 13 16-11
Widzew — Piast	12 13 16-11
Wisłoka — Niwka	12 9 10-11

1. Szombierki	12 16 14-4
2. Ślask	11 15 19-4
3. Hutník	12 14 16-11
4. GKS	12 14 16-11
5. Widzew	12 14 16-11
6. Star	12 13 16-11
7. Piast	12 13 16-11
8. Urania	12 12 16-11
9. Arka	12 11 9-11
10. Zawisza	12 11 9-11
11. Górník	12 10 9-11
12. Lechia	12 10 9-11
13. Mikulczyce	12 10 6-11
14. Niwka	12 9 10-11
15. Stal	12 9 9-11
16. Wisłoka	11 8 7-11

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Bałtyk Gd. — Wisła	12 16 14-4
Czarni — Olimpia E.	12 15 20-11
Arkonka — Olimpia P.	12 14 16-11
Stoczniowiec — Zagłębie	12 14 16-11
Flota — Callisia	12 13 16-11
Gopłania — Gwardia	12 13 16-11
Bałtyk Kosz. — Warta	12 13 16-11
Polonia — Stal	12 13 16-11

1. Stoczniowiec	12 21 21-4
2. Arkonia	12 19 21-4
3. Bałtyk Gd.	12 17 19-11
4. Warta	12 15 20-11
5. Olimpia P.	12 14 16-11
6. Olimpia E.	12 13 16-11
7. Zagłębie	12 12 10-11
8. Gopłania	11 11 13-11
9. Gwardia	12 11 13-11
10. Stal	12 10 11-11
11. Czarni	11 10 12-11
12. Wisła	12 10 9-11
13. Polonia	12 9 7-11
14. Flota	12 8 8-11
15. Bałtyk Kosz.	12 6 10-11
16. Callisia	12 4 6-11

KLASA OKRĘGOWA

Kania — Dyskobolia	12 19 21-4
Polonia N. T. — Błękitni	12 18 21-4
Przemysław — Włókniarz	12 18 16-11
MZKS Rawicz — MZKS Kepno	12 18 16-11
Polonia L. — Grunwald	12 18 16-11
Lech II — Ostrovia	12 18 16-11
Warta II — Tur	12 18 16-11
Vitocvia — Sparta	12 18 16-11

1. Grunwald	13 19 22-11
2. Lech II	12 18 21-4
3. Sparta	13 18 16-11
4. Ostrovia	13 16 14-11
5. Polonia L.	13 14 19-11
6. Dyskobolia	13 14 19-11
7. Polonia N. T.	13 13 16-11
8. Przemysław	12 12 15-11
9. Warta II	12 12 20-11
10. Błękitni	13 12 20-11
11. Tur	13 12 16-11
12. Włókniarz	13 11 13-11
13. MZKS Rawicz	13 11 18-11
14. Vitocvia	13 9 10-11
15. MZKS Kepno	13 9 12-11
16. Kania	13 5 7-11

Z. Plech bezkonkurencyjny na leszczyńskim torze

To, że tytuł indywidualnego mistrza Polski na rok 1972 zdobył przez rewelacyjnego Zenona Plecha z gorzowskiej Stali dostał się w godne ręce, potwierdził występ tego świetnego żużlowca w XXII Memoriale im. Alfreda Smoczyka w Lesznie.

W doborowej stawce czołowych żużlowców kraju, gorzowianin potwierdził swoją wysoką klasę i bardzo dobrą formę. Z wyjątkiem młodzieżowego mistrza Polski B. Jadera z leszczyńskiego Unii, z którym miał bardzo ciężką przeprawę, z postaciami rywalami na drodze do sukcesu nie miał większych trudności.

Z. Plech na leszczyńskim torze był bezkonkurencyjny. W ładnym stylu wygrał on swoje wyścigi i zdobył maksymalną ilość — 15 pkt. Gorzowianin okazał się również najlepszym żużlowcem w nadprogramowym wyścigu najmłodszych zawodników, którego stawką był puchar przewodniczą-

cego Zarządu Miejskiego ZMS w Lesznie. W Memoriale Z. Plech uzyskał również najlepszy czas dnia (w I biegu) wynikiem 1:10,5 sek.

W turnieju tym razem zawiodła oczekiwania widzów. Czołowy zawodnik rybnickiego klubu rybnickiego, a także jego kolega klubowy — J. Gryt — ubiegłoroczny mistrz Polski. Obaj zebrał zaledwie po 6 pkt.

Kto zajął 2. miejsce w ostatnim bilansie zdecydował bieg dodatkowy, ponieważ aż trzech zawodników uzyskało po 12 pkt. W pojedyńcu tym M. Cieślak nie dał żadnych szans swoim rywalom. B. Jaderowi i H. Gluckiewiczowi, którzy w takiej kolejności w tabeli mety i zajęli miejsca w końcowej klasyfikacji. Na piątym miejscu uplasował się A. Jurczyk (Włókniarz), a na szóstym J. Nowak (Stal Gorzów) — po 10 pkt.

Więcej zrozumienia dla zabytków

Na temat niedomogów w zakresie ochrony zabytków kultury wypowiada się Zbigniew Stachowiak — sekretarz Wielkopolskiej Komisji Opieki nad Zabytkami przy Zarządzie Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

— W naszym kraju ochrona dóbr kulturalnych, zwłaszcza pomników architektury i przyrody, jest obwarowana odpowiednimi ustawami i zarządzeniami. Lecz zajmujące się tym zagadnieniem urzędy konserwatorskie czy pracownice konserwacji zabytków (te ostatnie — jako wykonawcy inwestycji) nie mogą podjąć działań na nich obowiązkiem i zadaniem.

Powstaje więc potrzeba niesienia pomocy w postaci społecznego ruchu ochrony zabytków. Spełnia tę funkcję PTTK przez działające przy zarządach różnych szczebli komisje społecznych opiekunów zabytków. Istnieją one i w naszym województwie. W rejestrach Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu figuruje ponad 500 społecznych opiekunów. Sprawują oni pieczę nad przeszło dwoma tysiącami rozmaitych obiektów zabytkowych.

Obowiązkiem opiekuna jest nie tylko troska o należyty stan obiektu użytkowego i zagospodarowanego, lecz także wyszukiwanie opuszczonych budowli zabytkowych, zgłaszanie ich do remontu lub odbudowy, meldowanie o niewłaściwym korzystaniu z zabytku.

Często jednak opiekunowie są bezsilni. Nie dysponują przecież żadnymi środkami, a stosunek władz terenowych do zgłaszanych postulatów czy meldunków nie zawsze jest prawidłowy. Cierpi na tym np. sprawa odbudowy obiektów za bytkowych. Dotyczy to w naszym województwie na przykład wiatraków. Spora część tych budowli jest zabezpieczona, jest jednak także wiele zaniedbanych. Wiadomo, że nie wolno ich niszczyć. Ale właściciele, najczęściej prywatni, nie są zainteresowani ich utrzymaniem, a co dopiero remontem.

Sprawą równie ważną jest potrzeba rozszerzenia w społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodzieży, wiedzy o zabytkach i obowiązku ich ochrony. W tej dziedzinie zabieg opiekunów społecznych PTTK nie wystarczą. Jest bowiem w naszym społeczeństwie wiele jeszcze lekkomyślności, przejawów wandalizmu, braku zrozumienia dla wysiłku, jaki państwo okazuje dla zabezpieczenia pomników historii.

Wreszcie kolejna kwestia — autorytet PTTK-owskich opiekunów społecznych. Często są to ludzie starsi, emeryci, którzy wiele wolnego czasu po-

święcają sprawie, do której ich powołano, lub sami się zgłosili. Ich zaangażowanie jest duże. Nie zawsze jednak ich uwagi i petycje znajdują należyty posłuch we władzach. Trzeba zatem powiększać szeregi opiekunów zbiorowych — szkół, drużyn harcerskich, organizacji młodzieżowych. Do tej pory mamy takich zespołów w naszym województwie tylko 20. Ta forma opiekuństwa stwarza szerszą gwarancję należytej troski o zabytki. Ponadto bardziej liczą się z takimi opiekunami władze terenowe. Rzecz warta zachodu i starań. Warto bowiem uchronić dla społeczeństwa możliwie wszystkie obiekty — świadectwa naszej przeszłości, kultury, zwyczajów i świętości.

Notował:

EUGENIUSZ COFTA

Paragraf i życie

Odszkodowanie za bezprawną decyzję

Józef F., z zawodu kierowca samochodowy, decyzją Wydziału Komunikacji Prezydium PRN w P. został w lutym 1962 roku pozbawiony na stałe prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych. Decyzję tę wydał osobiście kierownik wydziału Jan L. W wyniku skarg składanych przez pokrzywdzonego kierowcę okazało się, że decyzja była pozbawiona jakichkolwiek podstaw prawnych. Z tego powodu Prezydium WRN uchyliło ją ostatecznie, jako nieważną. Stało się to jednak dopiero po upływie blisko 4 lat, w grudniu 1965 r.

Józef F. złożył zażalenie na „autora” krzywdzącej decyzji, domagając się pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej za wydanie sprzecznej z prawem aktu. W odpowiedzi otrzymał po pewnym czasie pismo od przewodniczącego Prezydium PRN zawiadamiające, że po przeprowadzeniu dochodzeń zwierzchnicy Jana L. nie dopatrują się w postępowaniu swego podwładnego cech wykroczenia służbowego.

Józef F. zwrócił się z kolei do prokuratora, żądając pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej za przekroczenie uprawnień urzędniczych. Niestety, okazało się, że ze względu na znaczny upływ czasu występ Jana L. uległ przedawnieniu. Na tej podstawie prokuratura odmówiła wszczęcia ścigania.

Wówczas Józef F. wystąpił z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa domagając się odszkodowania za wyrządzoną mu szkodę wskutek wydania i kilkuletniego utrzymywania w mocy bezzasadnej decyzji administracyjnej. Sąd Wojewódzki żądanie to jednak oddalił, ponieważ obowiązujące przepisy przewidują odpowiedzialność materialną Skarbu Państwa tylko w tych wypadkach, gdy bezprawne decyzje urzędnika, wyrządzające szkodę obywatelowi, zostaną stwierdzone w wyroku skazującym winnych lub orzeczeniu dyscyplinarnym. Wobec Jana L. postępowanie karne ani dyscyplinarne nie było wszczęte, mimo więc oczywistej bezprawności krzywdzącej powoda decyzji sąd uznał, że nie może zasądzić na jego rzecz żądanej odszkodowania. Od tego wyroku Józef F. odwołał się do Sądu Najwyższego. Po rozpoznaniu sprawy S. N. stwierdził w swym orzeczeniu:

„Brak stwierdzenia winy w wyroku karnym lub orzeczeniu dyscyplinarnym nie wyłącza odpowiedzialności państwa, jeżeli wszczęcie lub prowadzenie takiego postępowania stoi na przeszkodzie okoliczności wyłączonej ścigania Prezydium PRN w P. odmówiło pociągnięcia Jana L. do odpowiedzialności dyscyplinarnej ze względu na merytoryczność, mianowicie wobec niewykazania we wszczętym dochodzeniu, żeby popełnił on wykroczenie służbowe. Jednakże prokurator odmówił podjęcia postępowania karnego nie ze względów merytorycznych, ale wobec przedawnienia ścigania. W tych warunkach nie można wykluczyć odpowiedzialności państwa za szkodę, wyrządzoną na skutek wydania bezprawnego orzeczenia. I rzecza sądu orzekającego w procesie cywilnym jest poczynienie samodzielnego ustaleń, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z winą funkcjonariusza. Ponieważ Sąd Wojewódzki okoliczności tych nie uwzględnił, przeto zaskarżony wyrok należało uchylić do ponownego rozpoznania”.

Wyrok S. N. ma numer II CR 673/70. (AR)

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”
OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”
OPERETKA — g. 18 przedstawienie zamknięte.
MARCINEK — g. 11 „Błękitny jeź”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIĘZNO Lech: „Love story”;
Polonia: „Gdybym miał karabin”;
KOSCIAN: „Błędny ogień”;
LESZNO: „Jedna z tych rzeczy”;
NOWY TOMYŚL: „Dziewczyna z walizką”;
OBORNKI: „Przywilej”;
SREM Klubowe: „Jesień Cheyenne”;
SŁONKO: „Lilika”;
SZAMOTUŁY: „Najlepsza kobieta mojego życia”;
ŚRODA: „Okna czasu”;
WAGROWIEC: „Czernie, miłość i kindżał”;
WRZESNIA: „Harem pana Vo-

KONCERTY

W POZNANIU
PAŁAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 19.30 — Kwartet Smyczkowy Filharmonii Krakowskiej.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Koncert zyczeń; 8.45 z tej i z tamtej strony radia; 9 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy geograficzno-ekonomiczne); 9.20 R. Strauss: Divertimento op. 86; 9.40 Dla przyszłości: „Październikowe zagadki”; 10.05 „Dzień dzisiejszy”; 10.25 z muz. scenicznej kompoz. franc.; 10.50 Memuary naszej epoki; 11 Dla kl. VI (jez. polski); 11.30 „Złota Wiecha”; 11.30 Operetkowe przeboje; 11.44 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.49 Rodzinny tor przeszkód; 12.25 z krakowskiej fonoteki muz.; 13 Dla kl. III i IV (wych. muzyczny); 13.20 Muzyka prosto spod igły; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.55 Uwaga niewiasty!; 14 „Chusta Weroniki” — fragm. pow.; 14.20 Muz. rozrywk.; 14.30 Rok Moniuszowski; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 A. Marczak-Faberowa — mezo sopran; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 19.15 Ku pió, nie kupię — posłuchać warto; 19.30 Biuro Opinia — doradca konsumenta; 19.35 Konc. zyczeń; 20.30 Od Zakliczyna do Białowej; 21 Przegląd wydarzeń ekono.; 21.20 Teatr PR — Studio klasyczne: „Ich czworo”; 22.40 J. F. Haendel: Suita orkiestrowa; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Ciekawostki „Polskich nagrań”; 23.45 Kwadrans radiotelewizyjny; 0.10 Program nocny z Zielonej Góry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Świat i my” — magazyn aktualn. gospod.; 8.55 Polka i oberek od Kościana; 9 Nie bójmy się jazzu; 9.35 Muzyczne pocztówki bałtyckie; 9.55 Nie bójmy się beatu; 10.25 „Parnasik”; 10.55 Z twórczości współczesnych kompozytorów NRD; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Stuchacze piszą — my odpowiadamy; 13.25 Gra Ork. Royal Dixieband; 13.40 „Camareca” — fragm. pow. H. Oleśkiej-Zalewskiej; 14.05 Po złocie, do jesieni; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Kompozytor tygodnia — W. Żeleński; 17.15 Audycja społ.; 17.25 „Wybitni artyści Poznania na estradzie i poza estradą”; 17.55 Radioexpress; 18.05 Kwadrans polskich piosenek; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje; 19.31 Rok Moniuszowski; 20.01 „Pożegnanie z murem” — rep.; 20.30 Transm. z Genewy koncertu z okazji Dnia ONZ — cz. I; 22.33 z wokandy; 22.48 Śpiewa W. Michnikowski; 23 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Mel. na śpiączkę; 9 „Kłeska” — odc. 2; 9.10 Granda z Banda czyli rzecz o „Tropicale Tahiti Granda Banda”; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 „Pożądanie” — fragm. muz. z G. Baciewiczówną do utworu P. Picaassa; 10.05 Album szlagierów; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Śniadanie u Tiffany’ego” — odc. 12; 12.25 Za kierownicą; 13 Na krakowskiej antenie; 15.10 Echa Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem; 15.30 Reportaż; 15.45 Chór a capella; 16 Spotkanie z krakowskim jazzem; 16.25 Romans po krakowsku; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Kłeska” — odc. 3; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Reportaż; 18 Zespół MW2; 18.10 Muz. porachunki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Instrumenty spod strzechy; 19.05 Instrumenty z generatora; 19.20 Książka tygodnia — T. G. Jackowski; „W walce o polskość”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Dla i twórcy — K. Szymanowski; 20.40 Język niemiecki; 20.55 Nowe, nowe i najnowsze; 21.15 Krakowski pierka — aud. satyryczna — frazki J. Sztudyngera; 21.40 Moje boje z bzdura — felieton; 21.50 Opera — G. Donizetti; „Linda di

„Złota Wiecha” czyli wzory wiejskiej budowy

W roku ubiegłym wielkopolscy rolnicy postawili 2.288 nowych obór i chlewni, czyli o 310 więcej niż w roku poprzednim. Prezydium powiatowych rad narodowych wydało 3.489 zezwoleń na budowę, a więc o 496 więcej niż przed rokiem. Jest wiele oznak że pęd do stawiania nowych i modernizowania starych budynków inwentarskich będzie się z każdym rokiem wzmagał.

Często zdarza się jeszcze, że rolnik buduje tak, jak budował jego ojciec i dziadek, nie zważając na sugestie służby rolnej w sprawie doboru mate-

sji konkursowych 876 nowych, bądź zmodernizowanych, budynków inwentarskich, z których 40 wyróżniono w eliminacjach wojewódzkich „Złotej Wiechy”.

Zwracamy uwagę na proporcje: w ciągu tych 8 lat, w gospodarstwach chłopskich w Wielkopolsce wybudowano bądź zmodernizowano co najmniej 20.000 obór, stodoł i chlewni. Do konkursu jakości i nowoczesności zgłoszono tylko 876 budynków, a więc niecałe 5 procent. Wyróżniono, czyli uznano za godne upowszechnienia w innych zagrodach 40 bu-

dołą niezwykle ułatwia dowóz i przygotowywanie pasz oraz skraca drogę transportu.

W oborze zainstalowano automatyczne poidła, mechaniczny zgarniacz nawozu oraz dojarke elektryczną. Istnieje także wydzielone i estetycznie urządzone pomieszczenie na mleko, z bezpośrednim wyjściem na podwórce. Pod schodami prowadzącymi na strych obory, zainstalowano spiłukiwny ustęp i umywalkę. Nad oborą znajduje się obszerne poddasze użytkowe.

Zwiedzających uderzały czy tość, jasność i dobre powietrze w oborze. Gospodarz wyposażył ją w duże, metalowe, uchylne okna ze szczelinami nawiewnymi i ocieplony kanał wentylacyjny z uściem na dachu. Budynek ma także piorunochron, rynny i rury spustowe. Wszystkie roboty wykonane są wzorowo. Część z nich wykonywał osobiście właściciel.

Pytaliśmy go, czy przychodzi do niego inni rolnicy. Odpowiedział, że tak. I to nawet z bardzo odległych wsi. Czasami te wizyty stają się dla niego męczące, ale rozumie, że nie wystarczy samemu dobrze budować, trzeba także doradzać innym. Podobną postawę przyjęli też pozostali wyróżnieni w wojewódzkich eliminacjach do „Złotej Wiechy”.

Dość temu konkursowi mamy więc w Wielkopolsce 40 wzorcowych budynków inwentarskich i 40 gorących propagatorów postępowych metod budowania i hodowli. Dotychczas kilka takich najlepszych rozwiązań wzbogaciło wojewódzkie i krajowe zestawy projektów typowych.

PIOTR CHOJNACKI

2 Obornickiego

Harcerze z „lizakiem”

Zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom i młodzieży na drogach jest wspólnym zadaniem wszystkich. Godne więc poparcia są inicjatywy młodzieżowych służb ruchu ZHP. W pow. obornickim działa 5 drużyn i 7 zastępów takich służb, współpracujących ściśle z organami kontroli ruchu drogowego MO. Najlepsze zespoły pracują przy szkołach podstawowych — nr 2 w Obornikach, w Murowaniej Goślinie i Gościejowie. Najwięcej uwagi poświęca się propagandzie przepisów drogowych. Młodzieńcy milicjantów uczą kolegow znaków drogowych i zachowania się na ulicach, uczestniczą w pokazowych akcjach drogowych, obejmują opiekę nad najmłodszymi uczniami, wystawiają patrole na ruchliwych skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych.

Obornickie drużyny MSR uczestniczą ponadto aktywnie w szkoleniach na kartę rowerową. Ambicja harcerzy jest, by każdy uczeń posiadał ten niezbędny już dziś dokument. (bop)

Udana niedziela w skupie ziemniaków

W niedzielę, która była normalnym dniem pracy dla punktów skupu odwiedziłyśmy niektóre z nich aby zapoznać się z przebiegiem odbioru ziemniaków. W Dębienku (GS Stęszew) ruch od samego rana. 4 samochody odbierały w terenie ziemniaki bezpośrednio od gospodarzy — 35 ton, które natychmiast odwieziono do Poznania. Dostarczano też rolnikom worki na następne odstawy. Z punktu skupu GS w Grodzisku pracownicy wyjechali w teren organizować kolejne, niedzielne umowy. Do Poznania w tym dniu odwieziono z okolic Grodziska 30 ton ziem-



Poznański tydzień

Jest się na co pogapić

Powiadali niektórzy, że o poznańskiej Kaponierze można mówić i pisać w nieskończoność, ponieważ praca przy budowie na niej nowego ronda chyba nigdy się nie skończy. Rzeczywiście trwa to wszystko bardzo długo i poznaniacy zapomnieli, jak wyglądała ona kiedyś, a nie bardzo mogą sobie wyobrazić jak będzie wyglądała w przyszłym roku. Ale „krajobraz” coraz bardziej się zmienia.

Na początku minionego tygodnia rozegrała się tu wielka „bitwa o szynę”. Po wielu dniach kierowania tramwajów z różnych stron miasta na trasy okężne — co wywoływało wiele złorzeczeń zmierzających do pracy poznaniaków i powodowało dezorientację przybyszów — ułożono wreszcie szynę na przyszłym rondzie i skierowano tramwaje na nowe torowiska. Dokonujące się zmiany w tym newralgicznym punkcie Poznania są z każdym dniem coraz bardziej widoczne i... atrakcyjne, spotkać tam bowiem można wielu obserwatorów prac. Rondo nabiera już właściwego kształtu, widoczne są nowe przejścia podziemne, toczą się więc wśród gapiów dyskusje na temat co tam pod ziemią będzie i co — ich zdaniem — powinno być.

Kibicowanie mieszkańcom przy budowach weszło już w zwyczaj. Tłumy obserwatorów spotkać można w Warszawie przy odbudowywanym Zamku Królewskim czy przy wznoszonym w rekordowym tempie przez Szwedów wielkim hotelu, ale także przy budowie Trasy Łazienkowskiej i Wisłostrady. A zainteresowanie rośnie w miarę zwiększania się tempa budowy.

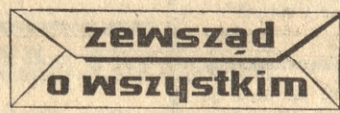
W stolicy Wielkopolski nie tylko na Kaponierze przystają poznaniacy. W minioną, pogodną niedzielę, gdy tłumy zdażyły ulicą Stalingradzką na południowy spacer na Cytađelę, wielu zatrzymywało się po drodze przy wielkim opłotkowym placu, na którym rośnie nowy, największy hotel Poznania. Dosłownie rośnie, niedawno bowiem ogłoszono, że powstanie tam taki obiekt, a już wyrastają zza płotu ogromne słupy, gdyż przystąpiono do ustawiania fundamentów w głębokim wykopie. Zainstalowane na placu budowy potężne reflektory umożliwiają prowadzenie prac także wieczorem. Prowadzone są one w tempie dotąd w Poznaniu niespotykanym. Nowy hotel ma być gotowy w ciągu dwóch lat.

Zanosi się na to, że dotkliwie odczuwany w mieście targów brak miejsc hotelowych znacznie łagodnieć. Niebawem rozpocznie się budowę drugiego podobnego hotelu w pobliżu Domu Żołnierza, natomiast rozważa się postawienie nieopodal Parku Tysiąclecia przy ul. Warszawskiej, nowoczesnego hotelu na 300 miejsc noclegowych. Byłby to jeden z najnowszych i najlepszych z odpowiednim zapleczem i pomieszczeniami gastronomicznymi a także basenami kąpielowymi z podgrzewaną wodą.

Hotel otrzymał piękną lokalizację przy wylocie z Poznania trasy E-8, będzie więc oddalony od centrum. Sprawi to nieco kłopotu kibicom budowlanych rekordów, ale na pewno przydadzą i tam, bo warto się będzie pogapić. Hotel ma być budowany jeszcze szybciej od tych, które dzisiaj zadziewają nas tempem. Ci, którzy lubią popatrzeć jak inni pracują i podyskutować na ten temat, będą musieli się zatem spieszyć na plac budowy, bo... mogą nie zdążyć przed otwarciem...

Optymistyczny to akcent w dziedzinie, która jeszcze do niedawna była pod powszechnym ostrzałem krytyki, a dzisiaj fascynuje tempem jak ciekawe widowisko.

Z. D.



CZYN GODNY NAŚLADOWANIA

OBORNKI. Oborniczcy poborowi wyróżnili się w akcji honorowego dawstwa krwi. Oddali oni około 100 litrów tego życiodajnego płynu. We współzawodnictwie w tej dziedzinie między radami narodowymi powiatu obornickiego zwyciężyła GRN Ryczywół, zdobywając przedchodni proporzec ZP PCK w Obornikach. (tin)

PAMIĘCI ROZSTRZELANYCH

KÓRNIK. W 33 rocznicę rozstrzelania przez hitlerowców oby

wateli kórnickich przy tablicy umieszczonej na miejscu zbrodni zebrał się przedstawiciel organizacji społecznych i politycznych, zakładów pracy, młodzież oraz władz miejskich. Warte honoru przy tablicy i mogile pomordowanych zacięgnieli harcerze. Delegacje złożyły wieńce przed tablicą oraz na cmentarzu. Dzień ten upamiętniony został również przemianowaniem dotychczasowej ulicy Stodolnej — odcinka od ul. Dworcowej do cmentarza — na ulicę 20 Października. (sm)

WSS UCZY NOWOCZESNOŚĆ

ŚRODA. Dział samorządowy Oddziału WSS „Społem” wspólnie z Ośrodkiem „Praktyczna Pani” organizuje kursy krowic, szycia, cięcia, a także wycieczki. Dwa razy w miesiącu urzęda też pokazy: racjonalnego żywienia, odzieży, kosmetyki. W poradni odzieżowej i mowe krawcowe radzą się z klientami i jak uszyć. Średzki ośrodek „Praktyczna Pani” oferuje również usługi w zakresie krawiectwa damskiego i dziecięcego, prasowania koszul, dziewiarstwa i fryzjerstwa damskiego. Czyni to także wypożyczalnia sprzętu gospodarstwa domowego. (w)

135 ROLNIKÓW Z DYPLOMEM

OBORNKI. Zainaugurowany stał nowy rok masowych szkoleń rolniczych w pow. obornickim. Na jego otwarciu Prezydium PRN wręczyło 135 świadectw rolnika wykwalifikowanego, będących dowodem ukończenia 3-letnich kursów lektorskich i 2-letnich kursów gospodarczych. Najwięcej, bo 61, otrzymały gospodarze z gromady Popowice, co jest zasługą dobrej pracom tamtejszej służby rolnej z agromonem Krzysztofem Pawlaczkiem na czele. Do końca 1972 świadectwa takie uzyska jeszcze ok. 70 osób. (bop)

NOWA ŚWIETLICA

LESZNO. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Oborników Polskiego rza w Lesznie wzbogaciła się ostatnio o dobrze wyposażoną przestrzenną świetlicę. Spelona ważną rolę w życiu dzieci, szczególnie klas niższych, fachową opieką odraabiają na lekcje, zabawiają się różnymi grami świetlicowymi, a co najważniejsze mogą otrzymać ciepły posiłek. Z tej formy dożywiania korzysta 120 dzieci. (r)

Hieronim Roguska (z lewej) z Trojana w powiecie obornickim przy pomocy swego krewniaka Tadeusza Bromberka odstawia do GS w Murowaniej Goślinie 10 ton ziemniaków. Kontrakt opiewał wprawdzie na 2,5 tony, lecz dobry urodzaj pozwolił rolnikowi na zwiększenie dostawy.

Fot. — K. Przychodzki